№. 172. w Piątek dnia 26. Lipca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poczdam, d. 23. Lipca. — Król JMść wyprawił wczora wielki obiad w nowym pałacu. Pomiędzy gośćmi znajdował się książe Leuchtenberg, zięć cesarza Mikołaja, który wraca z Hawanny do Petersburga.

Deutsche Reform donosi z nad Elby pod dniem 22. Lipca: przednie straże armii szlezwickiéj, z pierwszego oddziału strzelców, ścierały się wczora z duńskim oddziałem na południe Flensburga. Rannych i poległych było z strony Szlezwiczan 22. Niewiadomo jako stratę poniósł nieprzyjaciel, ponieważ swoich rannych i zabitych z sobą zabrał.

Poznań. Na ostatniem posiedzeniu reprezentantów miasta, wybrano nowych członków komisyi szacującéj co do podatku od dochodu. Komisya ta składa się, w skutku tych wyborów z panów: Altmana, Ascha, Baartha, Breslauera, Bindera, Fliegego, Günthera, Kaatza, Kluga, Leitgebra, Mamrotha, Ofierskiego, K. Szymańskiego i Zerpanowicza, Z okazyi prośby podanéj przez piekarzy Kajkowskiego i Uliszewskiego, o zwolnienie ich z kosztów za nabycie prawa obywatelskiego, wszczęły się długie rozprawy nad stosownością znaglania tych mieszkańców Poznania, którzy posiadają kwalifikacye po temu, do nabywania prawa obywatelskiego. — W końcu zgodzono się na wniosek pana Mateckiego, ażeby całą sprawę opłat za prawo obywatelskie, do dnia 1. Stycznia 1851. r. zawiesić i wstrzymać aż do tego czasu wszelkie środki egzekucyjne w téj mierze, a to z uwagi, iż wtedy będzie się już miało pewność o wprowadzeniu w życie lub zaniechaniu ordynacyi gminnéj, która cały ten stosunek zmienić musi. — Potém potwierdzono 3 nowych miejskich nauczycieli elementarnych, przez magistrat i deputacyą szkolną wybranych, a mianowicie panów Michałowskiego z Wrześni, Gröter z Nowego Tomyśla i Huberta z Grodziska. Przed głosowaniem zapytał p. Matecki: czy kandydaci język polski posiadają? na co potwierdzającą odebrał odpowiedź. Z porządku dziennego przystąpiono do udzielenia konsensu sprzedaży dla gruntów położonych we wsiach Górczynie, Starych Winiarach i Jeżycach. Przy téj sposobności rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem magistratu, o umorzenie zwierzchniego prawa emfiteutycznego we wsiach kamlaryjnych, przez wystawienie jednego ogólnego konsensu. Rozprawy toczyły się głównie na polu prawném; w końcu zgromadzenie nie przychyliło się do wystawienia takiego ogólnego konsensu. — Wniosek malarza, p. Czarników, o zakupienie portretu jenerała Steinäcker, usuniętym został przez zadecydowane przejście do porządku dziennego. — Udzielono daléj panu Schellenberg konsens do otworzenia ajentury londyńskiego towarzystwa zabezpieczenia życia. — W końcu zakomunikował prezydujący odezwę magistratu, który donosi, że tutejsza regencya oświadczyła, jako żadnych już nie ma przeszkód do wprowadzenia w życie ordynacyi gminnéj z d. 11. Marca r. b., jako zatem należy przystąpić do wykonania przepisów tego prawa. Zgromadzenie wyznaczyło komisyą, złożoną z panów Knorra, Pilaskiego, Mateckiego, Kaatza i Schellera, któraby złożyła na przyszłém posiedzeniu sprawozdanie w téj mierze.

Austrya.

Wiedeń, d. 20. Lipca. — Z pewnego dowiadujemy się źródła, że gabinet austryacki na wezwanie gabinetu pruskiego, aby się także przychylił do pokoju zawartego z Danią w imieniu związku niemieckiego, odpowiedział, że na pokój takowy jako mocarstwo europejskie zgadza się, niewchodząc w jego szczegóły, i mając jedynie na oku dobro, jakie on dla powszechnego interesu obiecuje. Lecz Austrya jako członek związku trzyma się ściśle traktatu związkowego. Według traktatu tego może względem wojny i pokoju w imieniu związku jedynie kompletne zgromadzenie związku większością głosów stanowić. Prawa tego niemoże zatem żaden członek pojedyńczy wykonywać, ale wszyscy członkowie związku w swem połączeniu organiczném. Ces. król. gabinet oświadczył daléj, że chce aby słuszne uroszczenia związku niemieckiego i księstw zachowane były, i przytacza skrupuły przeciw pojmowaniu art. IV. układu, gdyż on wychodzi z przypuszczenia, jakoby związkowi zbywało na chęci lub sile do zadosyć uczynienia obowiązkom swoim. Dania nawet odsyła Prusy do związku. W tem leży uznanie potrzeby, aby układ pokoju plenarnemu zgromadzeniu związku do potwierdzenia przedłożyć. — Cesarz mianował zastępcę ministra wojny fml. hr. Degenfelda inspektorem całéj austryackiéj piechoty i jazdy. A zatem centralna kancelarya cesarska rozpada się na trzy wydziały: 1) administracyjny pod jeneralnym kwatermistrzem baronem Hess, 2) na inspekcyą piechoty i jazdy pod Degenfeldem i 3) adjutanturę pod feldmarszałkiem Grünne. — Hr. Gyulai wyjechał dziś do Medyolanu. Baron Jellaczic przybył tu wczoraj i miał długie posłuchanie u cesarza. Zwiędły adonis kroacki zamyśla tu wstąpić w związki małżeńskie. Biskupi nieprzeprowadziwszy żądania swojego, aby fundusze szkólne i religijne w ich przeszły ręce, chcą teraz, aby im przynajmniéj przyznano głos stanowczy przy zamianowaniu profesorów, którzy z funduszu tego pensye pobierają. Podobno szczególniéj ich to korci, że profesorowie wyznania protestanckiego, jak Bomitz i Curtius z funduszów katolickich są opłacani.

Odezwa do armii ogłoszona po dziennikach węgierskich przez Haynaua, brzmi jak następuje: JCMość najwyższem postanowieniem z dn. 6. b. m. na wniosek rady ministrów raczył mię przenieść na stan spoczynku, w skutek czego powierzoną mi dotąd komendę, oddaję feldm. i komendantowi 10 korpusu hr. Wallmoden. Tak więc występuję z czynnéj armii, z którą przez 50 lat wszystkie losy i niebezpieczeństwa, sławę i zwycięstwo dzieliłem, do któréj zawsze całą duszą należałem, z którą mię i nadal nierozerwany węzeł drogich i świetnych wspomnień łączyć będzie.

(Tu następują słowa podziękowania i pożegnania do żołnierzy i oficerów armii, poczém feldzm. tak daléj przemawia:)

»Wprawdzie panuje teraz pokój, a sam tylko pokój może zgoić ciężkie rany, jakie zadane zostały naszéj wielkiéj ojczyznie, przez bezprzykładne wysilenia niecnego stronnictwa burzącego — ale ten pokój niezupełnie jeszcze zapewniony, widać jeszcze groźne chmury na horyzoncie państw i ludów, które się nagle zerwać i gwałtowniejsze jeszcze od poprzednich burze spowodować mogą. Muszą one znaleść was przygotowanych, na waszéj bowiem wierności, waleczności i karności spoczywa spokojność, porządek, wielkość i niepodległość monarchii, i wtedy dopiero, gdy wy naszéj wspólnéj ojczyznie używanie tego dobra trwale zapewnicie, będzie można uważać za skończone powierzone wam przez waszego cesarza i pana zadanie. Dołóżcie zatem wszelkich sił, aby w chwili niebezpieczeństwa to szlachetne zaufanie, jak najświetniéj usprawiedliwić, a gdyby rzeczywiście nowe niebezpieczeństwa zagrozić miały, i wy bylibyście do powtórnéj walki z zewnętrznym lub wewnętrznym nieprzyjacielem naszego odżywającego państwa powołani, pewien jestem, że z radością poświęcicie krew waszą i życie za prawa naszego cesarskiego pana i nową sławą i zwycięstwem uwieńczycie wasze sztandary. Niech Bóg błogosławi naszemu młodemu rycerskiemu cesarzowi i jego walecznéj armii. Haynau, fzm.

Jedynym, wyłącznym przedmiotem powszechnéj uwagi jest ciągle pensyonowanie fzm. Haynau. Oświadczenie jego w dziennikach węgierskich daje powód do licznych uwag i komentarzy. Reichs-Zeitung bezpośrednio niém zaczepiona, następną daje odpowiedź: »Niemożemy widzieć w tém oświadczeniu nic innego, jak tylko wyraz niezwykłéj irrytacyi; szczerze mówiąc, znajdujemy się naprzeciw jenerałowi w przykrém położeniu. — Jesteśmy pisarzami, on wodzem, który bitwy rozstrzygał, winniśmy mu wszelkie względy historycznéj osobie należne, i których, jako Austryacy niezapomniemy nigdy; jenerał mniema się być wyższym nad formy, które nas obowiązują, a my niebędziemy się z nim o to spierać. Co się jednak tyczy istoty rzeczy, nietyle możemy zdanie nasze ukryć. Odwołanie feldzm. Haynau było politycznym aktem wielkiéj wagi. Pewną jest rzeczą, że jenerał ma przekonanie, iż działał w granicach swojego pełnomocnictwa, wedle najściślejszych zasad prawnych, z należném uwzględnieniem każdoczasowych okoliczności; równie pewną jest wszakże, iż z rządem JCMości zo-

stawał w kollizyi i jego poleceniom niebył uległym, jak nim być był powinien. Tu zaś niemożemy przypuścić owego delikatnego rozróżnienia między monarchą a jego ministrami, jakiego sobie pewna partya chętnie pozwala, i na które jenerał wskazywać się zdaje. Cesarz wybrał sobie swoich doradzców, są oni jemu odpowiedzialni i jak długo są w urzędowaniu, nikomu nieprzystoi odwoływać się od ich polityki, do osobistego sposobu widzenia monarchy. W imieniu przeciwnéj zasady, zadano w ostatnich latach aż nadto głębokie ciosy naszéj ojczyznie. Tyle o zdaniu naszém, co do politycznéj strony wypadku. ...Musimy odeprzeć jeszcze niesluszny zarzut, jaki nam czyni jenerał, utrzymując, że wspieramy dążności demagogii. Zanadto doznaliśmy prześladowań od nieprzyjaciół umiarkowanych zasad, iżby nasze zamiary mogły być wątpliwe dla kogokolwiek, kto sobie zadaje pracę zwracania niejakiéj uwagi na rozwój opinii publicznéj w naszéj ojczyźnie.«

J. C. Mość wynagradzając usługi marszałka Radeckiego, przeznaczył, jak mówią, dla każdego z jego dzieci roczną donacyą po 4000 zlr. dożywotnie.

G a l i c y a.

Kraków, 20. Lipca. — Dzięki Opatrzności dzień dzisiejszy przeminął spokojnie. Przez całe rano i po południu wyrzucano niedopalone belki, pułapy, deski, popiół itp. z kamienic mianowicie tych, które z ocaloną częścią miasta graniczą. Gdzie tylko pokazał się płomień, śpieszyły na ratunek sikawki i wozy z wodą, w większym niż wczoraj porządku. Pomiędzy ratującymi najwięcéj widać téj niezmordowanéj młodzi akademickiéj, która niepoprzestając już na obronie gmachów uniwersyteckich, na wszystkich miejscach zagrożonych pierwsza się pokazuje. Żołnierze pomimo trzechdniowéj bezsenności, równie gorliwie pracują, a starozakonni szczególniéj od zachodu słońca czynni się okazują. Około godziny 7 wieczór w kilku miejscach prawie jednocześnie pokazały się płomienie; najprzód w kamienicy Rappa na stolarskiéj ulicy, na tyłach w kamienicy Wielanda w rynku, przy ulicy Gołębiéj w podle kamienicy p. Siemieńskiego, ale najmocniéj w gmachu Starostwa grodzkiego. Ognie te, wewnętrzne, za niemałą pomocą sikawek, staraniem jenerała komenderującego z Miechowa sprowadzonych, w krótkim czasie ugaszono. W bliskości Starostwa pokazały się płomienie w jednéj z kamienic naprzeciwko Franciszkanów, w kaplicy Franciszkanów i w biskupim pałacu; — ale i te bez trudności przytłumiono. Dłużéj pracowano nad domem pana Schmidta, gdzie dwa piętra ocalały, ale trzecie mianowicie od tyłów ciągle jeszcze groziło niebezpieczeństwem. Późniéj w wieczór zajęło się znowu drugie piętro w kamienicy Działyńskiego w rynku, i powtórnie w widermachu u Wielanda. Do téj chwili (godzina 12 w nocy) wszystkie usiłowania skierowane są ku ostatecznemu stłumieniu pożaru w tych dwóch domach, które bez tego groziłyby reszcie rynku niebezpieczeństwem.

Uwiadomienie. — W celu naczelnego kierunku raz, zbierania dobroczynnych składek ofiarowanych ku wsparciu mieszkańców miasta Krakowa pogorzelą dotkniętych; drugi raz, proporcyonalnego takowych w swoim czasie pomiędzy poszkodowanych rozdziału, zawiązał się w dniu dzisiejszym z wiedzą i upoważnieniem wysokich władz rządowych miejscowych, Komitet pogorzeli miasta Krakowa, do składu którego uproszonymi zostali: Pani Zofia hr. Potocka, obywatelka miasta Krakowa na prezydującą. Pan Wincenty Kirchmajer, ob. miasta Krakowa na vice-prezydującego.

Na członków zaś: Pan Franciszek Bulikowski, Dr. M. ob. miasta Krakowa. Pan Antoni Czerny, ob. miasta Krakowa. Pan Eugeniusz Chrząstowski, ob. krajowy. Pan Franciszek Salezy Gawroński, ob. miasta Krakowa. Ksiądz Adam Jakubowski, rektor Zg. Księży Pijarów. Pan Ludwik Kuczyński, prof. Uniw. Jag. Pan Józef Kurowski, ob. miasta Krakowa. Pan Leopold Lipiński, ob. miasta Krakowa. Pan Józef Majer, rektor Uniw. Jag. Pan Hilary Meciszewski, ob. miasta Krakowa. Pan Karol Kremer, bud. miasta Krakowa. Pan hr. Leon Rzewuski, ob. miasta Krakowa. Ksiądz Antoni Rozwadowski, K. K. K. Pan Fryderyk Skobel, prof. Uniw. Jag. Ksiądz Maciéj Wójcikowski, kapelan przy K. K. K. Pan Teofil Żebrawski ob. miasta Krakowa.

Bióro komitetu pogorzeli miasta Krakowa, do którego wszystkie dary na cel powyższy przeznaczone, tudzież wszystkie listy i korespondencye tegoż celu dotyczące, adresowane być mają, znajduje się w Krakowie w domu Potockich przy Głównym Rynku pod L. 340.

O czém dobroczynną publiczność niniejszem zawiadamia się.

Kraków, 20. Lipca 1850. Zofia hr. Potocka, prezydująca.
Wincenty Kirchmajer, vice-prezydujący.

Komitet Pogorzeli miasta Krakowa do Przyjaciół ludzkości wszech krajów i narodów.

Zawistne i niczém jak się zdaje nieprzebłagane przeznaczenie, dotknęło nową klęską, starożytny Kraków. — Co do ilości, połowa prawie wnętrza miasta, co do jakości, sama treść jego, bo celne gmachy, pomiędzy niemi cztery kościoły i główne składy jego małego handlu i przemysłu, stały się pastwą płomieni! — To co gdzeindziéj byłoby tylko dotkliwą raną, którąby zasoby szczęśliwéj przeszłości i nadzieje pomyślniéjszéj jeszcze przyszłości z łatwością zagoić mogły, to samo staje się zabójczem w Krakowie, gdzie przeszłość nie dozwoliła zgromadzić sił potrzebnych do sprostania takiemu nieszczęściu! a przyszłość także w ręku najwyższego będąca, nie zapowiada jak nateraz zmiany dość spiesznéj i krzepiącéj, żeby się na niéj godziło opierać nadzieję, iż z podobnego upadku, nieszczęśliwe to miasto wydźwignie! Z gruzów, w jakie go ostatni pożar zamienił, Kraków o własnych siłach pewnie nie wstanie więcéj!... i jako miasto, zrzec się musi istnienia, jeżeli mu nie przyjdą w pomoc, wspaniałomyślność życzliwych rządów i dobroczynność zacnych ludzi.

Do wspaniałomyślności też pierwszych, do szlachetnego zaś współczucia drugich, ucieka się i odzywa podpisany Komitet w imieniu pogorzelców Krakowa! Tysiąc okładem rodzin mieszkańców, wyzutych prawie z wszystkiego, bo pozbawionych nieledwie odzieży, kilkuset właścicieli domów i handlów przyprowadzonych do żebractwa, bo niezdolnych zdobyć się nawet na koszt uprzątnienia gruzów dawnéj swéj własności — oto są mandanci, w imieniu których komitet działa — dla których o wsparcie uprasza! Niech ci, których szlachetne serce bije przyspieszonym biegiem na widok nieszczęścia bliźniego; niech ci, których dłoń szczodrobliwa, otwartą jest zawsze, gdzie idzie o ulgę rzeczywistéj i niezasłużonéj nędzy, pospieszą w miarę wielkości klęski, i w miarę możności własnéj, z pożądaną dla nieszczęśliwych pomocą; a Komitet przyjmując z wdzięcznością wszystko, co tylko szlachetni dawcy dla dotkniętych nieszczęściem przeznaczą, złożone dary pomiędzy potrzebujących z troskliwą sumiennością rozdzieli.

Czyniąc niniejszą odezwę do wszystkich ludzi szlachetnych i miłosiernych, bez względu na ich krajowość, na ich stan i pochodzenie, Komitet jest tego przekonania, że przemawia do tych ludzi zacnych i myślących, którzy pamiętni, że to w Krakowie nauczał niegdyś Kopernik, i że to miasto niemałe przed laty wedle cywilizacyi europejskiéj położyło zasługi, policzą mu je dzisiaj na rachunek obecnéj potrzeby!. i na wykreślenie go z grona starożytnéj rodziny znakomitych miast europejskich — pozwolić nie zechcą!

Dary wszelkiego rodzaju, bądź w gotowiźnie, bądź w odzieży i bieliźnie, przyjmuje Komitet pod adresem: »Do Komitetu pogorzeli miasta Krakowa, w Krakowie w domu Potockich przy głównym rynku pod L. 340,« i odebranych ofiarujących przez pisma publiczne zawiadamia. Kraków, dnia 20. Lipca, 1850 roku. Prezydująca w Komitecie Zofia Potocka. Wincenty Kirchmajer Vice-Prezydujący.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 9. Lipca. — Serdeczność pomiędzy Rzymem a dworem madrytskim, która się w czasach ostatnich tak zupełną zdawała, dotknął teraz cios dotkliwy. Hr. Montemolin w tajemnicy jak największéj porozumiał się z Maryą Krystyną i królem neapolitańskim względem swego małżeństwa z jego siostrą, i z równą tajemnicą udało się mu wyjednać u jego świątobliwości dyspensę potrzebną do zawarcia ślubu pomiędzy krewnymi. Ani poseł hiszpański w Rzymie, ani pełnomocnik w Neapolu nic o tem nie wiedzieli, dopiero jak już było za późno; obydwaj podobno tym legitymistycznym podstępem mocno się urazili.

Turyn, d. 12. Lipca. — Gazeta piemontska zawiera prawo tyczące się zniesienia ceł dyferencyalnych na rzecz tych narodów, które państwu sardyńskiemu także same lub odpowiednie korzyści przyznają.

Turyn, dn. 16. Lipca. — Sprzedawanie pism ulotnych bez pozwolenia policyjnego zostało na nowo surowo zakazanem. — W księstwie Parmy ma być ustanowiona regencya. — Wczoraj uchwalono odroczenie izb aż do 11. Listopada. — Rada miejska w stolicy postanowiła 26 głosami przeciw 8 nie brać udziału w wystawieniu pomnika Sicardemu. — Cavaliere Pinelli został podobno posłem sardyńskim przy dworze w Petersburgu zamianowanym. — Rząd papiezki ustanowił nagrodę roczną za najlepsze wyroby jedwabne, półjedwabne, bawełniane, półbawełniane i wełniane.

Neapol, d. 11. Lipca. — Flota angielska popłynęła do ciaśniny morskiéj pod Messyną.

Neapol, dn. 12. Lipca. — Zaślubiny hr. Montemolina z księżniczką Karoliną neapolitańską, siostrą króla, odbyły się wczoraj w pałacu Caserta, bez żadnéj wystawności. Ślub odbył się zupełnie niespodzianie, żadnego reprezentanta mocarstw zagranicznych nie zaproszono. W takiéj tajemnicy zamiar ten utrzymano, że nawet nuncyusz papiezki nie wiedział, że dyspensę w Rzymie wyrobiono. Lubo król neapolitański znaczenie polityczne związku tego stara się jako rzecz mniejszéj uwagi uważać; nie dadzą się jednak pozorem tym uludzić. Wiedzą, że księżna Berry dokładała wielkiego starania, aby małżeństwo to przywieść do skutku, i rzecz ta przynajmniéj stosunki do Hiszpanii drażliwemi uczyni. Poseł hiszpański, książe Rivas, odpłynął tegoż samego dnia na okręcie parowym, skoro się przekonał, że przedstawienia u dworu neapolitańskiego przeciw temu małżeństwu uwzględnione nie będą. Nie podlega wątpliwości, że plany Montemolina znów nabrały pewnego znaczenia, jak tylko nadzieje bezpośredniego następcy tronu w Madrycie na niczem spełzły. Mówią, że księżniczka Karolina dostanie rocznie jako posag od swego brata 50,000 fran. Hr. Montemolin pobiera 30,000 fr. od księżnéj Berry, i od dworów wiedeńskiego i petersburskiego także po 30,000 rocznie. Według innych znów doniesień, ma inny syn Don Carlosa dostać księżniczkę austryacką.

Genua, d. 11. Lipca. — W skutek wyroku komisyi w tym celu wyznaczonéj, skasowano podobno około 20 oficerów piemontskich za ich naganne sprawowanie się w wojnie ostatniéj. — Powiadają, że minister

d'Azeglio wyjedzie na pewien czas do Acqui, tekę jego obejmie tymczasowo minister spraw wewnętrznych.

Medyolan, 6. Lipca. — Gazeta rządowa donosi, że komunikacya elektro telegraficzna państwa Austryackiego przeciągnie się aż do tego miasta, i za dni kilka ważna ta czynność odbywać się będzie tak dla usług rządowych jak prywatnych.

Florencya, 5. Lipca. — Ks. Cacigliano minister spraw zagranicznych wrócił do Florencyi. P. Baldasseroni pozostał w Wiedniu, gdzie z księciem Schwarzenbergiem naradzać się dędzie jeszcze w sprawach krajowych. Kwestya drogi żelaznéj między Weroną i Liwornem, jest jedną z najważniejszych. Rząd Rzymski niedał jeszcze pozwolenia, aby koléj szła przez jego territorium. W Modeńskiém góry wielkie stawiają trudności. Piemont z niespokojnością widzi tę kombinacyą, która Liworno zrobi środkiem handlu morza Środziemnego, łącząc go z Adryatyckiem i Niemcami południowemi. Genua upadłaby zupełnie, ztąd przemyśliwa nad połączeniem koleją żelazną Genuy i Turynu z Szwajcaryą. Projekt Toskański ważnym byłby również dla Francyi, łącząc golf Lugduński z morzem Adryatyckiem. — Wielki książe Toskański lubo już wyjechał z Wiednia, nieprzybył jeszcze do Florencyi; objeżdża bowiem w Niemczech członków familii.

Florencya. — Upowszechniła się tu pogłoska, że jenerał austryacki Nobili, rodem z Luki, zamianowany został ministrem wojny.

Podług tutejszych dzienników rząd sardyński wyznaczył bardzo znaczną pensyą dla jenerała Garibaldi; co tém bardziéj zadziwia, że śmiały partyzant jest otwartym republikaninem i był niegdyś zdecydowanym przeciwnikiem Karóla Alberta, chociaż pod jego służył sztandarami. —

Francya.

Paryż, d. 20. Lipca. — W Monitorze czytamy, co następuje: prezydent rzeczypospolitéj przeznaczył dla dwudziestu nauczycieli elementarnych pieniądze na zadzierzawienie dla każdego po dwa hektary ziemi, aby ją wraz z dziećmi uczęszczającemi do szkoły uprawiali. Jednę połowę dnia mają przepędzać na uczeniu się czytać, pisać i rachować, a drugą na zapoznawaniu się z rólnictwem. Wiemy, że to w Anglii, a szczególniéj w Irlandyi z dobrym skutkiem zaprowadzono. Nauczyciele zyskali na dochodzie, który dawniéj nie wystarczał na utrzymanie ich życia, a dzieci przeznaczone do fabryk, zamiłowały rólnictwo tak, że z nich może wyrość pokolenie kolonistów pożytecznych. W Szwajcaryi już to dawno zaprowadzono, a moralność tak się ich powiększyła, że nawet bogatsi wysyłali swoje dzieci do nich, mówiąc: tam dzieci zaczną same o sobie myśleć, a nie wiemy, jaki los ich czeka! Jeżeli ta próba się powiedzie po różnych miejscach Francyi, wówczas otworzy się nowa droga miłosierdzia do naśladowania. Uznano potrzebę przynęcania ludności do rólnictwa i oddawania młodzieży pociąganéj ku miastom, znów rólnictwu, tak dalece, że przykład dany przez prezydenta zapewne znajdzie naśladowców. Przekonać się można wszędzie, że gdzie chwycono się tego środka, tam i zdrowie dzieci zakwitło, siły ich się rozwinęły i w ogóle wszystkie dobre skutki spłynęły, jakich oczekują po turnowaniu.

Po skazaniu Lamartiniera wydawcy Pouvoira na zapłacenie 5000 fr. kary, powiedział jeden z reprezentantów: pozostanie jeszcze 2,995.000 fr. prezydentowi.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie d. 20. Lipca. Valentin, były podporucznik, a teraz reprezentant, składa petycyą majora piechoty Chastang, który się użala, że z powodu wydanego jednogłośnie wyroku uwalniającego jednego podoficera przez sąd wojenny, któremu przewodniczył, został oddalony ze służby wojskowéj. (Mruczenie na prawéj stronie.) Daléj toczą się rozprawy nad budżetem, a w szczególności dłuższe, z powodu skreślenia przez wydział 250,000 fr. z sumy 2,319,000 f. przeznaczonéj na gimnazya. Barthelemy St. Hilaire twierdzi, że myśl skreślenia tego funduszu pochodzi z tego samego źródła, co prawo naukowe, to jest z zamiaru zniesienia uniwersytetu i oddania nauki publicznéj władzom duchownym. Dufour protestuje przeciw zniesieniu katedry prawa konstytucyjnego w fakultecie prawnym paryzkim, który ma zamiar wydział połączyć z katedrą rady administracyjnéj. Berryer sprawozdawca wydziału broni połączenia tych katedr, zgromadzenie jednak nie zezwala na to i wyznacza kredyt na katedrę prawa konstytucyjnego. Po przyjęciu pierwszych 14 artykułów budżetu ministerstwa oświecenia, posiedzenie odroczono.

Paryż, d. 21. Lipca. — Towarzystwa i różne koła stronnictw zgromadzenia narodowego radzą dziś, kogo wybrać do komisyi nieustającéj zgr. narodowego. Głównie stara się o to większość, aby komisya nie została wybrana z nieprzychylnych prezydentowi członków.

Corsaire twierdzi, że z 10,500,000 wyborców, którzy w dniu 10. Grudnia 1848. głosowali, tylko 3,250,000 zatrzymano według nowego prawa.

Armia w Paryżu składa się z 24 pułków piechoty, 4 batalionów strzelców, 2 batalionów ruchoméj żandarmeryi, 2 pułków kawaleryi, 1 szwadronu sztafetowych jeźdźców, 1 pułku artyleryi.

Z Madrytu donoszą pod dniem 16. Lipca: Zdrowie królowy hiszpańskiéj polepsza się. Królowa z dworem przeniesie się w Sierpniu do La Granja. Dziś wywieziono maleńkiego księcia Asturyi, który po urodzeniu umarł, do Eskurialu. Onegdaj odbył mszą patriarcha Indyi za duszę zmarłego. — Dziwią się powszechnie, że król Franciszek mąż królowy, publicznie nieźmierny żal okazuje z powodu śmierci swego najdroższego syna. Ministeryalny Heraldo codzień podaje szczegóły o tém. Teraz król kazał odmalować dwa wielkie portrety zgasłego zaraz po przyjściu na świat syna, — oprócz tego posąg jeden z marmuru.

Telegraficzna depesza. — Paryż 22. Lipca wieczorem o godzinie 8méj. — Do komissy nieustającéj zgromadzenia narodowego podczas feryi wybranymi zostali dzisiaj: jenerałowie Changarnier, Lamoricière, Lepinasse, St. Priest, daléj Molé i Odilon Barrot. — Prezydent rzeczypospolitéj wzywa prefektów, ażeby starali się o lepszy stan pomieszkań robotników.

Portugalia.

Lizbona. — Izby portugalskie posiedzenia swoje ukończyły. — Dwór i ciało dyplomatyczne wyjechały z Lizbony do Cintra. — Swary pomiędzy Stanami zjednoczonemi a Portugalią jeszcze niezałatwione. Według doniesień najnowszych chce rząd portugalski uznać pretensyą tylko w ilości 91,000 dolarów, gdy tymczasem rząd amerykański żąda oprócz téj sumy jeszcze 133,000 dolarów, o czém Portugalia ani słuchać nie chce. Poseł amerykański Clay otrzymawszy wiadomość o zdrażaniu się gabinetu lizbońskiego, przesłał niezwłocznie ultimatum, żądając uznania kwoty owéj. — Hr. Thomar zwołał zaraz radę ministrów, dla rozstrzygnienia téj sprawy. Fregata amerykańska i statek parowy stały na Tagu dla zabrania posła, gdyby miał wziąść paszporta swoje. — Zdaje się jednak, iż rząd portugalski ustąpił, i sprawa ta pewnie na drodze spokojnéj załatwioną zostanie.

Anglia.

Londyn, d. 19. Lipca. — Irlandska assocyacya repealu kwiękająca od dawna na suchoty nieuleczone, zgasła śmiercią naturalną. Koniec dawno spodziewany przyspieszyło zapewne zamianowanie Mauryсego O'Connella, syna owego znakomitego agitatora, na urząd zyskowny jeneralnego poborcy podatków. Na ostatnim zgromadzeniu assocyacyi w Dublinie w poniedziałek oświadczył John O'Connel, że trzeba się odroczyć, dopóki sprawa rapealu nieznajdzie na nowo tyle poparcia w kraju, aby znów usiłowania dotychczasowe przedsięwziąść można. Śmiesznością jest, zgromadzać się co tydzień, kiedy udział kraju w czynnościach coraz jest mniejszym. Niemoże on na to pozwolić, aby tak szlachetną rzecz walać pod stopami ludu, którego nędza w pewien rodzaj otrętwienia pogrążyła. Utrzymują wprawdzie, że zapał ludu nieostygł, i zrobi demonstracyą na rzecz rapealu, ale przecież znamy przysłowie: w czasie kiedy owies rośnie, koń zdycha. Bez zasilków niemoże się stowarzyszenie utrzymać, za kilka dni niewolno mu będzie nawet sali zgromadzeń używać, gdyż komornego niezapłaciło. Uwaga ta potwierdzoną została istotą rzeczy niezaprzeczoną, gdyż składka tygodnia ostatniego wynosiła tylko 4 funt. 10 szil. — najniższą summę, jaka od czasów jak John O'Connell pokusił się do odgrywania roli ojca swego. Zgromadzenie zatem w głębokiem milczeniu wniosek jego przyjęło, i szczupła liczba członków, z jakiéj się jeszcze składało, oddaliła się powoli i smutno z widowni tylu debatów burzliwych i ognistych wynurzeń wymowy.

Klub reformy kolonii zebrał się wczoraj na ucztę w Trafalgar hotelu w Greenwich, na któréj przewodniczył lord Monteagle, a udział brało wielu członków izby wyższéj i niższéj, których kolonie obchodzą. Pomiędzy mowami mianémi odznaczała się mowa Humego, któréj ze względu na opór mieszkańców przylądka Dobréj nadziei w niedozwoleniu zamienienia kraju ich na miejsce deportacyi, utrzymywał, że kolonie wtedy dopiero wymierzenia sprawiedliwości od ministerstwa spodziewać się mogą, jeżeli pogrożą rewolucyą; — przeciw wyrażeniu temu zaprotestował Adderley, który w izbie wyższéj wystąpił jako obrońca mieszkańców przylądka, i oświadczył, że przeciwnie środki konstytucyjne uważa za wystarczające. Lowe z New Süd Wales rozbierał dosyć obszernie zażalenia kolonii australskich, i wezwał klub, aby się za niemi przeciw rządowi kolonialnemu ujął. W końcu przewodniczący wniósł toast na powodzenie prasy, poczem zgromadzenie już po północy się rozeszło.

Grecya.

Ateny, dn. 9. Lipca. — Poseł francuzki Thouvenel i wiceadmirał Trehouart przybyli tutaj. Patryarcha konstantynopolitański uznał nakoniec niezawisłość kościoła greckiego. — Dzienniki greckie pochwalają prawie wszystkie nowe prawo prasy, uznając jego konieczną potrzebę. — Jedno pismo greckie utrzymuje, że król Otto odebrał list własnoręczny sułtana, tyczący się nieporozumienia angielsko-greckiego, a Persiani ważne depesze, dotyczące stosunków wewnętrznych Grecyi. — Major Morandi przez radę wojenną w Nauplii za niewinnego uznany, przyjechał do Aten. — Lamartine opuścił już Smyrnę, udając się do Konstantynopola. Journal de Constantinople donosi teraz, iż on dnia 4. Lipca znów do Smyrny powrócił.

Turecka gazeta państwa zawiera dekret, według którego gmina grecka odtąd podatek osobisty ma bezpośrednio do skarbu rządowego składać. Porta zajmuje się teraz szczerze wykonaniem planów rozmaitych dążących do rozprzestrzenienia środków komunikacyjnych i do poprawy rólnictwa. — Eskadra składająca się z jednéj fregaty, czterech okrętów liniowych i jednego statku parowego, która dotąd nad brzegami Czesme stała, zarzuciła kotwicę pod Scio. Jak się zdaje, popłynęła ona do Tunis, gdyż według listu z Syra z dnia 5. m. b. widziano w pewnéj odległości kilka statków

żaglowych i statek parowy żeglujące w kierunku zachodnim, których bandery wprawdzie nie było można dokładnie rozeznać, ale być może, iż była turecka.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 7. Lipca. — Pełnomocny minister rosyjski Titow miał długą naradę w Bojudjikevi z tureckim ministrem spraw zagranicznych. — Przedwczoraj wyjechał statkiem parowym Kahira Kemel Efendi w towarzystwie dragomana Kostaki Adorides do Marsylii, z kąd zamyśla udać się do Paryża, a ztamtąd zwiedzi główniejsze uniwersytety Europy, aby potem w Turcyi wyższe zakłady naukowe jak najodpowiedniéj urządzić. — Książe Michał Obrenowicz, nie mogąc uzyskać paszportu tureckiego, przyjechał teraz do Bukaresztu za paszportem rosyjskim. Policya zaniedbała donieść o tem komisarzowi tamtejszemu porty, który też księcia przyjął bardzo oziemble, i o księciu Stirbeju, jako też o dyrektorze policyi z naganą się wyraził, ponieważ zdarzenie to zataili. Książe Stirbey radził potem księciu Michałowi, aby natychmiast Bukareszt opuścił, i za ojcem udał się na prowincyą, co on też uczynił. Zdaje się, że Achmet Efendi już rzeczywiście się przekonał, iż książe Milosz utrzymuje korespondencyą nie bardzo przychylną z Serbami; mówią, że książe przyznał się do tego i przyrzekł, zaprzestać pisywania listów podobnych. Ale czy dotrzyma danéj obietnicy? zależeć to będzie od rozmaitych okoliczności. — Jenerał Dühamel odebrał podobno rozkaz, aby dwa pułki ułanów i bateryą konnéj artyleryi wysłał do Bessarabii. Nie wypełnił on tego rozkazu, i carowi dał podobno odpowiedź treści następującéj: »Nie mogę liczby wojska mego zmniejszać, gdyż od dawna oczekiwane powstanie bulgarskie nareszcie wybuchło, i z dniem każdym się szerzy. Dowiadujemy się, że powstańcy w Bośnii wojska Omera baszy przetrzepali, i możemy się spodziewać każdéj chwili deputacyi od Bulgarów, poddających się opiece W. C. Mości i t. p.« List ten, jak się zdaje, opierał się na doniesieniach falszywych, które tu także się upowszechniły, a w które jenerał zanadto skwapliwie uwierzył. Pan Ponjade, który bez wątpienia lepsze ma wiadomości, doniósł przez tegoż samego kuryera jenerałowi Castelbajac do Petersburga, że Bośniacy są w zupełnem rozsprzężeniu, że się rozeszli, Serbia oddała się pod rozporządzenie porty, że się wszystko skończyło, i że Omer basza doniósł, iż mu nic teraz do czynienia nie pozostaje, jak kraj uorganizować. W rzeczy saméj także Achmet Effendi od baszy z Widdinia podobne odebrał doniesienia. Książe Serbii przesłał komisarzowi porty oświadczenie, że z całem wojskiem i źródłami pomocniczemi kraju oddaje się pod rozporządzenie porty, ale zarazem książe Stirbey żąda od tegoż komisarza upoważnienia, aby mógł powstańcom uciekającym z Bulgaryi dać opiekę i pomoc. Żąda tego w imie chrześciaństwa i ludzkości. Achmet Effendi odpowiedział, że każdego Bulgara uwięzić każe, który się tylko bez paszportu dostatecznego w księstwach Naddunajskich pokaże. Odpowiedź ta lakoniczna spowodowała podobno jenerała Duhamela do napisania listu niezbyt umiarkowanego, w którym jenerał rosyjski robi odpowiedzialnym komisarza tureckiego za wszelką krew, któraby przez takie zajścia przelaną być mogła. Pismo jenerała zostało bez odpowiedzi. Rosyjski kapitan od inżynieryi, Rennenkampf powrócił z podróży swojéj po Bulgaryi. Sądzą tu niektórzy, że Rosyanie po uspokojeniu powstania bulgarskiego zupełnie z księstw ustąpią, ale od Turków także tego wymagać będą. Pozostaną potem nad samą granicą, aby przy podanéj sposobności wkroczyć na nowo z daleko większemi siłami, gdyby na nowo niespokojności wybuchnąć miały, czegoby się w obec opłakanego położenia mieszkańców kraju tego prawie z pewnością spodziewać można. Z drugiéj strony sądzą, że Turcy prawego brzegu Dunaju nie opuszczą, aby także na wszelki przypadek być w pogotowiu.

Odezwa.

Starożytny Kraków, z którym się tyle wspomnień naszéj przeszłości wiąże, który świetnością, zamożnością, poświęceniem przodkował, w gruzach leży.

Bóg wszechmocny ustrzegł kościoła katedralnego, kościoła Panny Maryi, uniwersytetu, biblioteki, źródeł cnoty, oświaty, pracowitości, sławy przodków naszych. Ale po zgliszczach wielu ulic, chodzą posępnie ze smutkiem w sercu i na twarzy bracia nasi. Niejeden opłakuje śmierć bliskiego krewnego, a nie ma dachu na nocleg, kawałka chleba dla dziatek.

Pomoc miejscowa mniéj dotkniętych i pomoc okolicy, nie zachamuje walącego się silnym ciężarem ogromu nędzy. Niewątpliwie nawet obce miasta pospieszą w pomoc nieszczęśliwym, choć do nich sama tylko litość przemawiać będzie.

Ale u nas litość, miłość braterska, obowiązek Polaka wyrywają głos z piersi o podanie ręki nieszczęśliwym Krakowianom.

Świadomi uczuć waszych Rodacy i wszyscy spółmieszkańce Księstwa Poznańskiego, a zawezwani od większego grona spółobywateli, odzywamy się do was. Nieście ulgę datkiem jakim kto może ciężko dotkniętym rodakom, a pomnijcie, że kto prędko daje, dwakroć daje.

Wszelkie składki (pieniądze i inne ofiary) zebrane odbierać i nam do spiesznego przesłania oddawać będzie w Poznaniu Antoni Sobecki kupiec w Bazarze.

Poznań, dnia 24. Lipca 1850.

Poznański Komitet pomocy dla pogorzeli miasta Krakowa.

X. *Leon*, Arcybiskup. *J. Moraczewski.* X. *M. Kamieński.* *Biesiekierski.* *Kolanowski Stanisław.* *Griesinger.* *A. Sobecki.* X. *Janiszewski.*

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zapowiedziane dzieło, drukujące się u Pana Tomaszewskiego pod tytułem: Mineralogia, przez prof. Jastrzębowskiego, pomimo wydrukowanych już 16 arkuszy, wielkiego formatu, z powodu słabości autora, wydane dopiero będzie w zupełności w miesiącu Września r. b.

OBWIESZCZENIE.

W celu wydzierżawienia 6 miejsc do sprzedawania chleba na ulicy Wilhelmowskiéj położonych, na 3 lata, to jest od 1. Stycznia 1851. r. aż do końca Grudnia 1853. r., wyznaczony termin licytacyjny na dzień 29. Lipca r. bież. przed południem o godzinie 11téj przed Panem Zehe Sekretarzem miasta na Ratuszu.

Chęć dzierżawienia mających wzywamy na termin ten, nadmieniając, iż warunki w Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 3. Lipca 1850.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydziału pierwszego — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1850.

Nieruchomość Leonowi Masłowskiemu należąca, tutaj na St. Marcinie pod liczbą 276. położona, oszacowana na 21,571 Tal. 16 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 6. Lutego 1851. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Biskupicach pow. Inowracławskiego pod Nr. 1. położony, otaxowany na 6005 Tal. 28 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 31. Października 1850. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowym sprzedany. Inowracław, dnia 25. Marca 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydział. I.

Wyraźnie talarów czterdzieści i dwa i pięć śrebrnych groszy, odebrał długu po ś. p. Panu Woykowskim, od żony jego

pr. K. Liszkowski.
Kukliński.

Poznań, dnia 24. Lipca 1850.

Acht und siebenzig Thaler, zwanzig Silbergroschen an Capital, Zinsen und Kosten, habe ich in meiner Wechselforderung an H. A. Woykowski von dessen Wittwe heut erhalten, worüber quittire.

Posen, den 24. Juli 1850. Hirsch Knaster.

Piszę dwadzieścia i trzy talarów, odebrałam dziś na poczet należytości syna mego do ś. p. Woykowskiego, od wdowy jego.

Poznań, dnia 24. Lipca 1850.

J. Szulcowa, matka.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 24. Lipca 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	1	1	1	1	5	7
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	—	—	—	1	10	—
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	15	7
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	4	—	—	5	—	—
Masła garniec	1	7	6	1	12	6